

Pewnego razu był sobie bóg, który zapragnął stać się człowiekiem. Jak postanowił, tak też uczynił.

Adam Kruczyński nie wyróżniał się niczym szczególnym. Urodził się, poszedł do szkoły, potem na studia, a następnie od pracy do pracy lawirował przez życie, zarabiając przeciętne pieniądze i tak też egzystując. W międzyczasie poznał miłą dziewczynę o imieniu Ewelina, która została ostatecznie jego żoną i urodziła mu syna, małego Michałka.

Adam zmarł we śnie w wieku siedemdziesięciu sześciu lat. Jego organizm po prostu przestał funkcjonować.

Nieśmiertelna dusza budzi się w miejscu poza czasem i przestrzenią. Przekazuje niewielkiemu, ledwie migoczącemu światełku całą zgromadzoną wiedzę, wspomnienia, wszystkie doświadczenia z życia Adama. Gdy proces dobiega końca, dusza, nagle przeniesiona i obleczona w ciało, otwiera oczy, a zalane światłem pomieszczenie przeszywa rozdzierający krzyk noworodka.

Jest Ewelina.

Ewelina Cieślik przyszła na świat jako siódme dziecko w biednej, ale porządnej rodzinie. Nie była ładną dziewczyną, nie stała się też ładną kobietą. Rodzice nauczyli ją jednak pracowitości i wytrwałości w dążeniu do celu. Znalazła sobie spokojną i mało odpowiedzialną pracę, a niedługo potem takiego właśnie męża, stając się oficjalnie panią Kruczyńską.

Urodził im się śliczny synek, któremu nadali imię po dziadku Adama. Michał. Przeżyli w trójkę wiele szczęśliwych lat. Ewelina opłakała męża, gdy zmarł, a dwa lata po jego śmierci podążyła tą samą ścieżką.

Życie Eweliny szerokim strumieniem wylewa się z duszy i wnika w nienasycone światełko. Proces powtarza się, jak wiele, wiele razy wcześniej. Świat atakuje zmysły nowonarodzonego chłopczyka. Pochylają się nad nim rodzice. Twarz matki zmęczona i promieniejąca radością, ojca z kolei blada, ale równie szczęśliwa.

- Michałek. Nasz Michałek – padają słowa.

I tak to właśnie trwa.

Roztraskana i zagubiona dusza boga przeżywa w jednej, nieskończenie długiej chwili miliardy żywotów, mozolnie zbierając okruchy własnego jestestwa i starając się je odbudować.

Być może pewnego dnia narodzi się człowiek, który na powrót stanie się bogiem.

Do tego czasu jednak musimy radzić sobie sami.

Tomasz Zawada

Jasionka, dnia 09.03.2011 r.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Eferelin Rand, dodano 26.06.2011 10:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.